№ 232. Kraków 1 Grudnia.—Sobota. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Od dwóch dni poczta wiedeńska i wrocławska dla wielkich zasypów śniegowych nie przyszła; doszły nas tylko dzienniki francuskie, w których wyczytujemy dekret królewski, rozwięzujący Izbę turyńską, i zwołujący koła wyborcze na 9go grudnia b. r., a Izbę na 20 t. m.

Razem z dekretem rozwiązującym, ogłoszony jest raport ministeryalny i proklamacya królewska. Proklamacya ta odznacza się energią i szczérością. Król wspominając przeszłość od chwili, w któréj nieszczęśliwy wypadek wojny niespodziewanie powołał go na tron, żali się, iż na próżno odzywał się do patryotyzmu opozycyi i zaklinał ją, aby wobec smutnego położenia kraju, poświęciła namiętności stronnicze. Żali się także, iż wyborcy nie pojęli i nie spełnili tego, co do nich należało. *Ja zrobiłem*, mówi król, *com powinien, czemuż oni nie dokonali swych obowiązków?*

Wolności konstytucyjne i statut, mówi król, są nietknięte; strzeże ich pamięć Karola Alberta, honor domu sabaudzkiego, strzeże ich przysięga wykonana przy wstąpieniu; nikt niema prawa o tém wątpić. Izba została rozwiązana, bo honor króla i honor narodu wymaga, aby traktat z Austryą wykonany był bezwarunkowo. Od opozycyi więc apeluje król do narodu, a jeśli wyborcy odmówią mu pomocy, to już nie na nim, mówi on, ciężyć będzie odpowiedzialność przyszłych wypadków, niechaj od siebie zażądają rachunku z nieszczęść, które sprowadzą.

Taką jest w treści proklamacya królewska, a trzeba wyznać, iż jest równie jasną jak energiczną. Wiktor Emmanuel przysięga na honor swego domu i pamięć ojca, że nie targnie się na konstytucyę, wolności żadnego gwałtu nie zada, ale ostrzega zarazem, że, jeżeli opozycya zwycięży, on za przyszłość odpowiadać nie będzie, tj., że już nie z nim, ani z jego ministeryum, ale z Austryą opozycya mieć będzie do czynienia.

Powiedzieliśmy więc prawdę, że zadanie *lewicy* nie jest łatwiejszém, ani odpowiedzialność jéj mniejszą od odpowiedzialności ministeryum, a zabiegi, jakie ona w ostatnich dniach czyniła, w celu uniknięcia rozwiązania, pokazują, iż stanowisko swoje dokładnie pojmuje. Dzisiaj między nią a Austryą sprawa się toczy, a z któréjkolwiek zapatrywać się będzie strony, musi ujrzeć groźne niebezpieczeństwo. Klęska przy wyborach zabija ją politycznie, zbiegnięcie z dzisiejszéj drogi, jest apostazyą, a zerwanie traktatu ściągnie powtórnie na Piemont, wycieńczony ostatnią kampanią, wojnę z Austryą. W obu więc razach zagrzebie się w własnym tryumfie!

Pojąć łatwo, dla czego ludzie, stojący na czele opozycyi, w ostatniéj chwili chcieli ustąpić, ale widocznie już było za późno, bo jakakolwiek mogłaby być ugoda, nieprzystawała ona opozycyi ani ministeryum. Rząd niemógł wchodzić w ukrady co do wykonalności traktatów, oświadczywszy wprzódy, iż warunki jego nieulegają obradom; opozycya również niemogła wyrzec się swego stanowiska, jakby z obawy przyszłych wyborów, a zarówno rząd jak i opozycya niemogły już wracać do Izby, któréj czynności obustronném osłabieniem zbezwładniećby musiały.

Nie godzi się wątpić o zasadach liberalnych i prawości ministeryum, które od samego początku dawało dowody rzadkiéj cierpliwości, kiedy opozycya stawiła się nieprzyjaźnie. Sprawy największéj wagi zaległy; bez końca i miary obradowano w komisyach nad wnioskami do praw o wychowaniu, o procedurze, liście cywilnéj, gwardyi narodowéj itd. Niezawotowano budżetu nietylko na rok **1850**, ale nawet na rok **1849**. W ten sposób iść daléj było niepodobna; droga więc, któréj chwyciło się ministeryum, zdawała się jedyną i konstytucyjną.

W takiém położeniu rzeczy, w obec niebezpieczeństwa ze strony Austryi, w obec przewidzianego *coup d'état* ze strony rządu słuszną poniekąd jest obawa, azali dzisiaj tryumf opozycyi nie będzie klęską dla narodu. Jestże kraj przygotowany do wojny, możeż sam jeden oprzeć się wszystkim siłom Austryi? Idzie wię teraz o to, czyli wyborcy będą umieli wznieść się do stanowiska, na którém namiętności stronnicze gasną obok obowiązków i miłości ojczyzny. Jestto jedyny warunek wolności Włoch i instytucyj konstytucyjnych Piemontu.

Wiedeń. (*Projekt założenia rządowego instytutu geologicznego*). Minister kultury krajowéj i górnictwa przedłożył N. Cesarzowi, projekt utworzenia rządowego instytutu, w celu zbadania austryackiego cesarstwa pod względem geologii. Podobnie w innych państwach, mianowicie w Anglii, Francyi, Saxonii, w Prusiech, Rosyi i w stanach Zjednoczonych zbadano kosztem rządu dokładniéj wnętrze powierzchni ziemi, i przedstawiono obrazowo na mapach i przecięciach, a przez uczynione przytem postrzeżenia, złożone w nauczających rozprawach i umiejętnych badaniach, tudzież przez zbiory map instrukcyjnych w muzeum geologicznem, osiągnięto ten zamiar, że każdy może dokładnie obeznać się z płodną ziemią we wszystkich jéj zmianach, i ze wszystkiemi jéj składowemi częściami, a wszelkie przedsiębierstwa górnicze jak najdostateczniéj są wyświecone. Ale bo też nieoceniona jest umiejętność z takowych zakładów geologicznych; i żeby także w Austryi postępowano w tym względzie równym krokiem z inemi państwami, zaproponował minister kultury krajowéj i górnictwa, aby

1. geologicznie rozpoznano i zbadano całe cesarstwo.

2. Uzbierane przytem kruszce należy w muzeum oznaczyć mineralogicznie i paleontologicznie, a potem w systematyczny zbiór uporządkować.

3. Wszystkie uzbierane gatunki ziemi i kamieni, rudy i inne fosylia należy poddać analitycznemu rozbiorowi w laboratoryum chemicznem.

4. Również należy zebrać i rozpoznać rozmaite produkta hut w całem państwie.

5. Co się tyczy rezultatów geognostycznych, należy nie tylko znajdujące się już mapy zrewidować, uzupełnić i zaopatrzyć jak najliczniejszemi przecięciami, lecz ułożyć także całkiem nowe geologiczne mapy dla przeglądu szczegółów według rozmiarów, które są podstawą jeneralnych map sztabowych i dać je do publicznego użytku.

6. Wszystkie uzbierane postrzeżenia i umiejętne badania należy w obszernych rozprawach podać do wiadomości publicznéj.

7. Dla powstających ztąd umiejętnych dzieł, map, tabeli statystycznych i t. p. należy założyć porządne archiwa.

Potrzebne do przeprowadzenia namienionego przedmiotu środki zależą w tem, aby:

1. dla całego tego rządowego zakładu mianowany był dyrektor z tytułem i stopniem radzcy sekcyjnego.

2. Temu przydani będą do boku dwaj urzędownie postanowieni geologowie z tytułem i stopniem rzeczywistych c. k. radzców górniczych, którzy mają się zająć kierunkiem wszystkich robót przygotowawczych rozgatunkować i porządkować wszystkie dotąd uzbierane materyały w tym celu, a w miesiącach letnich przedsiębrać do zbadania osobne części kraju.

3. Dla obszerniejszego badania będą przyjmowani tymczasowi geologowie bez stałéj posady, względem których potrzeby mu dyrektor w miarę postępujących robót rokiem wprzód podać uzasadnione propozye.

4) Do pomocy w badaniach geologicznych mogą najskuteczniej być użyci młodzi urzędnicy i praktykanci eraryalnego górnictwa i hutnictwa, zkąd ta

DO HISTORYI
ustawodawstwa Karnego tudzież Sejmów prawodawczych b. Rzpltéj Krakowskiéj;
Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego w N. 200 „Czasu" z strony Redakcyi dane.

(Dokończenie.)

Zapowiedziana w r. 1828 reorganizacya Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, nastąpiła rzeczywiście w r. 1833. Z konstytucyi wówczas miastu Kraków nadanéj, wypuszczonym był artykuł 12ty konstytucyi z r. 1818; został tylko artykuł 14ty przyznający Zgromadzeniu reprezentantów Krakowskich znowu *wszystkie* atrybucye władzy prawodawczéj. Senat zatém ówczesny, sądził być na swoim miejscu, zapytać się komisyi reorganizacyjnéj: czyli dzieło redakcyi kodexów w r. 1818 rozpoczęte, ma być kontynuowane, tudzież czyjej sankcyi ulegnie, jak skoro z wypuszczeniem artykułu 12go dawnéj konstytucyi, sejmy nadzwyczajne prawodawcze niebędą więcéj jak się zdaje mieć miejsca?..

Komisya reorganizacyjna odezwą swoją z d. 28 czerwca 1833 r. odpowiedziała, że wypuszczenie z nowéj konstytucyi, przepisu art. 12 dawnéj, nastąpiło jedynie dla tego, że przepis ten jako *przechodni* w ustawie zasadniczéj niepowinien mieć miejsca, że jednak wypuszczenie to niema na celu, ani za sobą niemoże pociągać tamy w dziele uporządkowania prawodawstwa karnego i cywilnego. Komisya przeto reorganizacyjna wezwała senat, ażeby jéj przedstawił środki, za pomocąby których dzieło wspomnione jak najrychléj przyjść mogło do skutku.

Senat w odpowiedzi z d. 2 sierpnia 1833 do l. 3854, wyliczywszy wedle ostatniego raportu komitetu redakcyjnego wszystkie *mniemane* przeszkody, tamujące jakoby ukończenie dzieła redakcyi kodexów, był zdania:

a) żeby komitet redakcyjny przez sejm w r. 1818 obrany rozwiązać, z powodu, że zatrudnienia oddzielne jego członków nie pozwalają mieć nadziei, iżby się redakcyą kodexów, tak jak należało, zająć mogli.

b) żeby w miejsce tak rozwiązanego komitetu zawiązać albo nowy komitet prawodawczy, złożony z 3ch prezesów sądowych instancyi, z wszystkich professorów fakultetu prawnego, z 3ch prokuratorów rządowych przy 3 instancyach tudzież 2 senatorów, z administracyą kraju obeznanych, i na taki komitet włożyć obowiązek, rozbioru i dyskutowania projektów do prawodawstwa, w miarę jak będą wypracowane i nadsełane. Do redakcyi zaś tych projektów wezwać:

1) Wszystkich obywateli krajowych, pozwalając im ogłaszać drukiem pomysły i uwagi w przedmiocie prawodawstwa.

2) Wszystkich doktorów i uczniów prawa ostatniego roku, z tym dołożeniem, że przyjęcie ich projektów, nada *pierwszym* prawo do otrzymania posady sądowéj stałéj płatnéj, drugim zaś do dostąpienia doktoratu (?)

3) Wszystkich lekarzy i doktórów medycyny (?) ażeby przygotowali kodex administracyjny (?) policyi lekarskiéj.

albo też

c) żeby zastępując czynności rozwiązanego komitetu redakcyjnego, wezwać wszystkich doktorów prawa, emerytów (?) i adwokatów, iżby się starali ułożyć projekta do kodexów potrzebnych za wynagrodzeniem

za napisanie projektu do kodexu cywilnego	złp.	4000.
za napisanie projektu do kodexu postępowania sądowego	„	2000.
za napisanie projektu do kodexu handlowego	„	1000.
za napisanie projektu do procedury kryminalnéj	„	1000.
za napisanie projektu do ustawy leśnéj .	„	500.
„ „ „ górniczéj	„	600.

Takie środki proponował Senat komissyi organizacyjnéj w r. 1833. do zyskania nakoniec kodexów na których redakcyą czekał kraj nadaremnie przez lat okładem 18! i rzecz uwagi godna, że w propozycyi téj, ani o zasadach przez sejm w r. 1818 do redakcyi kodexów przyjętych, ani o sankcyi takich spodziewanych projektów przez sejm jakikolwiek, żadnéj nie było wzmianki!

Komissya reorganizacyjna, reskryptem z dnia 22. sierpnia 1833 rozstrzygając propozycye Senatu orzekła:

1) że komitet redakcyjny przez sejm w r. 1818 mianowany ma być rozwiązany.

2) że w miejsce jego ma być zawiązany komitet prawodawczy w składzie przez Senat sub *b.* proponowanym, ale że zadaniem jego ma być nie rozbiór projektów nadsełanych mu przez obywateti i uczniów prawa jak Senat proponował, komissya reorganizacyjna albowiem uważała i słusznie, że redakcya kodexów cywilnych i karnych w kraju obowiązywać mających, nie może być ani zadaniem ani przedmiotem ćwiczeń akademickich, ale że obo-

wielka wyniknie korzyść, iż przytem będą mieli sposobność wykształcić się z pożytkiem dla swéj dalszéj służby normalnéj.

5. Muzeum, w którém będą przechowane uzbierane kruszce, gatunki ziemi, kamienie, rudy, skamieniałości i odciski roślin w należytem uporządkowaniu, nowo zaś przybywające muszą być mineralogicznie i paleontologicznie rozpoznane, oznaczone i uporządkowane, poruczone będzie pod bezpośredni nadzór asystentowi.

6. Umiejętnego kierunku potrzebuje archiwum tego nowego zakładu, w którym wszytkie znajdujące się już umiejętne wypracowania należy rozgatunkować, uporządkować i do publicznego ogłoszenia przygotować, wszystkie geognostyczne i górnicze mapy systematycznie ustawić, nowo nadséłane rozprawy tego rodzaju wpisać w rejest i do wydania, zestawienia i przeglądu umiejętnie przysposobić.

Kierunek ten należy wyżéj ukształconemu archiwaryuszowi poruczyć.

7. Dla muzeum i archiwów potrzebni są jeden pedel gabinetowy i dwaj stróże.

— N. Cesarz zezwolił postanowieniem z d. 15 listopada na założenie geologicznego rządowego instytutu według wniosku ministra kultury krajowéj i górnictwa, i wyznaczył na pierwsze jego urządzenie kwotę dziesięciu tysięcy reńskich, a na roczną nie przewyższającą dotacyę, summę 25,000 reńskich nad przyzwolony już koszt dla montanistycznego muzeum, które z tym zakładem połączone zostanie.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 26 listop. (A. N.) Na d. 14 wrz. r. b. w gubernii Lubelskiéj, pow. Krasnostawskim, w dobrach swoich dziedzicznych, Tarnogórze, po ośmiomiesięcznéj bolesnéj i niszczącéj chorobie, zszedł ze świata w 85tym roku życia, sędziwy wojska niegdyś Polskiego weteran, patryarcha licznéj i otaczającéj go rodziny, Józef Czyżewski, b. jenerał brygady, kawaler krzyża zasługi wojskowéj, legii honorowéj i orderu św. Stanisława 1éj klasy. Od najmłodszego wieku z powołania żołnierz, w szeregach wojskowych doszedł do stopnia jenerała. Nawykły do ostrych służbowych prawideł, jak na niższych stopniach uległością, tak w dowództwie odznaczył się karnością swego oddziału, któréj od podległych wymagał i utrzymać ją umiał. Wchodząc do wiejskiego ustronia na spoczynek, wniósł tam rycerskie przymioty, otwartość, szlachetność, miłość porządku, akuratność, niezmordowaną i dozorczą czujność, silną i niepobłażającą zwierzchność. Wychowany w obozach przy surowych i prostych obyczajach, w towarzyskiém pożyciu prawdę miał zawsze na ustach i wolał narazić się szczerością, niż ujmować obłudą. Nie łatwy w wyborze przyjaciół, w przyjaźni stały, zdolny był wszelkich ofiar dla tych, których szacował; niegodnych zaufania pogardą od siebie odtrącał, rządną oszczędnością, która ani szlachetności ani godności jego położenia nieubliżała, przyszedł do znakomitéj zamożności, dobra przez siebie posiadane gospodarczą bez mordujących zabiegów czynnością urządził, powiększył, ozdobił i wcześnie między synową i wnuki rozpisał i podzielił. Powyższym moralnym zaletom odpowiadała skromnością i wstrzemięźliwością życia ukrzepiona dorodna, czerstwa i póznemi latami niepochylona postać jego, którą nawet sędziwa starość z młodzieńczéj rzeźwości i ognistéj żywości niewyzuła. Przy schyłku wieku, w gronie familijném, które żyło pod jego opieką, głęboko zraniony został jednoczesną stratą młodéj zamężnéj wnuczki i obu synów, towarzyszów ojcowskiego zawodu, z których starszy chromy i ociemniały kaleka, lat kilkanaście na łożu boleści mocował się z cierpieniem nim pod okiem rodzicielskiém skonał, a chociaż ciosy te zdawał się znosić sędziwy starzec z mocą umysłu i chrześcijańską pokorą, przecież ból tém dolegliwszy im skrytszy i tajony, trawił jak rdza żelaza tę pierś hartowną, w któréj serce ojcowskie biło. Oswojony ze śmiercią, patrzał na przybliżającą się do łoża z odwagą żołnierza i nadzieją chrześcijanina; umierał dopełniwszy w śmiertelnym zawodzie obowiązków ojca, obywatela i chrześcijanina. A jak za życia miał cześć i poszanowanie tych, którzy go dobrze znali, tak po śmierci godzien jest pamięci.

K.

NIEMCY.

Berlin 28 listop. Dalsze obrady Izby 1éj nie mają żadnego interesu; deputowani prawie wcale głosu nie zabierają, tak że czynności Izby kończą się na samém tylko przyjmowaniu i odrzucaniu artykułów lub poprawek. Na posiedzeniu z d. 28 listop. Izba 1a zmniejszyła płacę członków Izby 2éj do 2ch talarów dziennie; dep. Vincke wniósł, aby Izba zamianowała komisyą do przejrzenia złożonych przez rząd dokumentów w sprawie duńskiéj. Zamieszczono w porządku dziennym. Następnie zajęto się rozprawami nad tyt. V konstytucyi.

(Wyrok na burmistrza Zieglera). Skarga jak już donosiliśmy wniesiona była o zamach rozruchu i zdrady głównéj, a to przez upowszechnienie uchwały zgromadzenia narodowego, wstrzymującéj pobór podatków i innych tego rodzaju obwieszczeń. P. Deycks z Berlina występował w obronie oskarżonego. Co do rozruchu przysięgli orzekli: „winny." Co do zdrady głównéj: „niewinny" ale uznanie winy nastąpiło większością 7 tylko głosów przeciw 5om. W skutek tego wyroku ludność Brandeburga tak się oburzyła, że dla utrzymania porządku musiano ulice zamknąć wojskiem. Ziegler skazany został na 6 miesięcy więzienia fortecznego, utratę kokardy i orderu.

— Hr. Bülow poseł pruski na dworze hanowerskim wrócił już do Berlina i zasiada na posiedzeniach Izby 1éj.

— Dziennik francuski *la Presse* przysłał tutaj z Paryża własnego referenta do sprawy Waldecka. Bilet wejścia ma już kosztować 10 friedrichsd'orów.

Drezno 26 listop. Dzisiaj nastąpiło otwarcie Izb atoli po wysłnchaniu mowy królewskiéj i raportu ministeryalego, duch zwątpienia owionął Izbę, tak że ministeryum nie wiele pomocy po niéj obiecywać sobie może. Król wspomniawszy wypadki majowe, mówił daléj o usiłowaniach rządu dla niemieckiéj jedności, o staraniach jego aby z gruzów rewolucyjnych wyszła odmłodniała potężna niemiecka ojczyzna, w któréjby (ale tylko niemieckiéj) Saksonia mogła znaleść dla siebie stosowne miejsce. Mówił dalej, że zeszłoroczne burze zniszczyły równowagę, że więc z jego żalem podatki powiększone być muszą, a choć trndne jest zadanie i bolesne rany otwarły się, to przecież ufa, że z pomocą Izby ojczyznie przynieść ratunek potrafi.

(K.) **Wrocław** 28 listopada. Nietylko Polak, ale każdy, kto zna prowincyę naszą i który wie, ile w niéj jeszcze istnieje żywiołu polskiego, powinien się cieszyć z usiłowań, które od jakiegoś czasu spostrzedz się dają względem podźwignienia języka polskiego i zaprowadzenia go po szkołach tutejszych. „Słuszność każdemu narodowi," otóż hasło czasu naszego i zdobycz tyle prawdziwa, co i czci godna; słowa te i tu nie były uważane za czcze i próżne, owszem, mężowie przejęci uczuciem sprawiedliwości starali się, żeby je czynami utwierdzić i stanęli w obronie języka, aż nadto dotąd zaniedbanego, a jednak tyle potrzebnego dla każdego, którego powołaniem jest, wejść kiedyś w stosunki z ludem naszym.

Oprócz w szkole realnéj, gdzie oddawna już język polski jest przyjęty, wykładają go teraz jeszcze w gimnazyach katolickiém i świętéj Elżbiety, w szkole obywatelskiéj śgo Ducha i w instytucie handlowym, a jak słychać, wszędzie z pomyślnym bardzo skutkiem. Jeśli z jednéj strony dyrektorowie naukowych zakładów publicznych z chwalebną gorliwością podali rękę do zaprowadzenia przedmiotu tego, ofiarując miejsce i zachęcając uczniów do uczęszczania na tę naukę; z drugiéj strony nie małe w tém ma zasługi nauczyciel tutejszy pan J. M. Fritz, dawniéj w Krakowie mieszkający i tam pensyą płci męzkiéj utrzymujący, bo on niezmordowaną gorliwością przy każdéj zdarzającéj się sposobności zwracał uwagę na to, ile uczenie się tego języka jest rzeczą potrzebną i dla Szlązka korzystną. Ciągłém kołataniem coraz więcéj utorował polszczyznie drogę i wykłada obecnie ulubiony swój przedmiot po szkołach wspomnionych. Liczba jego uczniów dość jest znaczna, a każdy z nich z ukontentowaniem przychodzi na lekcye, bo widzi, że korzysta. Napisał téż p. Fritz elementarz dla młodzieży, uczącéj się po polsku; od roku już jest w używaniu; a wszędzie z pomyślnym bardzo skutkiem, bo metoda w nim zachowana, nadzwyczajnie jest jasna, zrozumiała i praktyczna. Minister oświecenia, pan Ladenberg, przyjął dedykacyą tego dziełka (którego drugi kurs w tych dniach opuścił prasę), a tém oświadczył nietylko, że pracę autora uznaje za dobrą i użyteczną, i że przeto zasługuje na względy zwierzchności, ale i gotowość swoją wspierania przedmiotu samego, gdziekolwiek potrzeba się pokaże.

Od czasu wyjazdu profesora Czelakowskiego, katedra języków słowiańskich, a osobliwie języka polskiego, jest próżna, co dla wielu kształcących się tutaj, rzeczywistą jest stratą. W tych dniach wydział filozoficzny dostał polecenie ministeryalne, żeby pana Fritza wezwać do wszechnicy, celem wykładania rzeczonego języka. Niech nowy ten dowód ocenienia jego pracy i gorliwości będzie dla niego bodźcem, żeby i nadal szczérze zajmował się przedmiotem, któren, jak nam wiadomo, dokładnie zna i szczególnie miłuje; korzystném jego wykładaniem wielce przysłużyć się może całéj prowincyi.

FRANCYA.

Paryż 26 listop. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodaczego zgromadzenia.*). Antony Thouret podał wniosek, w którym domaga się kary na deputowanych kończących pojedynkiem parlamentarne zwady. P. Fould przedstawił projekt do prawa z żądeniem aby Izba upoważniła bank francuski do wypuszczenia w obieg nowych papierów w ilości 73,000,000. Zgromadzenie uznało kwestyą za ważną. P. Dumas min. prac publicznych, przełożył Izbie projekt do prawa o utworzeniu kassy zasiłkowéj dla starców niezdolnych do pracy. P. Benoit d'Azy żądał odesłania tego projektu do komissyi zajętéj rozbiorem wniosków panów Dufournel i Lestiboudois. Pascal Duprat wspierając się na konstytucyi dowodził, że projekt ministeryalny jako nowy i nie mający związku z wnioskiem dwóch powyż nadmienionych reprezentantów, należy oddać pod sąd rady stanu. P. Dumas wykazywał przeciwnie, że przedstawiony przezeń projekt, jest tylko poprawką, która się odnosi do przedłożonego poprzednio Izbie wniosku, dla tego ministeryum żąda uznania kwestyi za nagłą. P. Chegaray następnie przedstawił dylemma, że projekt p. Dumas różni się w osnowie od wielokrotnie namienionego wniosku, a w takim razie rada stanu winna go poprzednio roztrząsnąć; albo też jest tylko dodatkiem jak twierdzi minister handlu; w tym zaś razie wypada czekać, dopóki Zgromadzenie nie zajmie się głównym wnioskiem. Jen Changarnier żalił się, iż rząd chce sobie przywłaszczyć zasługę prac parlamentarnych i sprawdzić przysłowie: *sic vos non vobis.* P. Rouher minister sprawiedliwości wystąpił jako pośrednik i usiłował pojednać większość z władzą wykonawczą. Powody przezeń przytoczone rozbroiły gniew wielu członków, w skutek czego projekt został słabą większością odesłany do komissyi. Kwestyą uznano za nagłą. Go-

---

wiązkiem takiego komitetu będzie przygotować redakcyą kodexów tyle razy rzeczonych, w miarę jak który z nich jest pilniéj potrzebnym.

3) że projekta tak zredagowane, opatrzone inicyatywą senatu mają być na drodze, konstytucyą przepisanéj, podawane pod sankcyą władzy prawodawczéj *„car il est bien entendu que l'assemblée des représentans ne doit être frustrée de son privilège legislatif"* — tak pisała i nauczała Senat krakowski, komissya reorganizacyjna z ramienia trzech dworów zesłana.

O postanowieniu tym dowiedział się kraj Rzpltéj krakowskiéj, w lat 5 dopiero po odjeździe komissyi reorganizacyjnéj gdy na uczyniony przezemnie wniosek na sejmie w r. 1838, Izba uchwaliła zapytać się Senatu co się dzieje z komitetem redakcyjnym przez sejm w r. 1818 obranym?

W 5 lat też dopiero po tym postanowieniu to jest w r. 1838, Senat przystąpił do mianowania komitetu prawodawczego, w składzie przez komissyą reorganizaeyjną przepisanym, i stósowną udzielił mu instrukcyą. Czynności tego komitetu jako delegacyi czysto administracyjnéj, nie wchodzą w zakres historyi sejmu prawodawczego, którą jedynie wyświecam, że zaś były *żadne*, dowodzi tego najlepiéj okoliczność, że pomimo instalacyi téj nowéj redakcyjnéj magistratury, Rzplta krakowska przestała istnieć a nie doczekała się redakcyi kodexów konstytucyą w r. 1818 nadaną przewidzianych.

Taką jest w treści historya pojawów prawodawczych Rzeczypospolitéj Krakowskiéj i takie koleje przechodziła w kraju naszym redakcya ustaw najżywotniejszych i najcelniejszych, bez których zgody pomiędzy sobą i harmoniowania z ustawą zasadniczą, zdaje się że kraj nasz istnieć niemógł i niebył powinien. Historya ta niweczy, myślę, zupełnie zarzuty, jakiemi referent twego dziennika p. Redaktorze, sejmy Krakowskie obrzucił, jakoby z ich winy, dzieło zaprowadzenia w byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj kodexów cywilnych i karnych *własnokrajowych* nieprzyszło do skutku lub było wstrzymane. Że dobroczynny przepis artykułu 12go pierwszéj konstytucyi Krakowskiéj niebył wykonanym, winę tego nie sejmom Krakowskim przypisywać należy. Owszem, pod względem ustawodawstwa wewnątrz-krajowego, działalność sejmów Krakowskich, a mianowicie też sejmów tak zwanych prawodawczych, jest jeszcze świetlejszym punktem w historyi życia publicznego téj anomalii politycznéj jaką Rzplta krakowska była przez lat 33 w politycznym europejskim organizmie! Wina niewykonania przepisu o którym mowa ciąży tu głównie *po rok 1833* najprzód, na władzy kraj organizującéj, która usunięciem redakcyi kodexów z pod władzy zwyczajnych Zgromadzeń prawodawczych, dojście jéj do skutku, dobréj woli władzy wykonawczéj i pojedyńczych indywiduów zostawiła; potem na władzy wykonawczéj kraju t. j. Senacie, który na atrybucye i władzę Zgromadzenia reprezentantów zawsze niechętnym patrzył okiem, a sam nigdy ani o powinnościach własnych ani o kardynalnych potrzebach kraju niemiał żadnego wyobrażenia; nakoniec na komitecie redakcyjnym przez sejm w r. 1818 wybranym, który zamiast z gorliwością obywatelską odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu całego kraju, strwonił lat 9 na niczym i wyznał w końcu że powierzonego mu dzieła dokonać nie jest w stanie! Co się bowiem tyczy epoki czasu po roku 1833, stan publiczny kraju naszego, skazanym już był wtedy systematycznie i zanadto oczywiście na nieporządek, żeby go najlepsze nawet chęci czy rządu czy też obywateli, gdyby się nawet były zjawiły, uporządkować były zdołały. Początkowy beztakt władzy organicznéj, złą wolę i nie rozum władzy wykonawczéj, lenistwo i bezczynność mandataryuszów sejmowych, zastąpił już wtedy wpływ obcy, wpływ którego jedynym zadaniem musiało być uwiecznienie anarchii w tym kraju, jak skoro z takim uporem przeciwił się wszystkiemu coby jéj tylko mogło było położyć koniec. I historya też Rzpltéj krakowskiéj od r. 1833 aż do roku 1846 dostarczy dziejom jednego tylko dowodu więcéj, że dla usprawiedliwienia aktu przed lat 80 dokonanego, przyjętym jest i wykonywanym jeden i ten sam system w najdrobniejszych nawet rozłamach kraju niegdy naszego. Twierdzić, że nieporządek i anarchia jest znamieniem życia i prowadzenia się publicznego Polaków, a zapobiegać z drugiéj strony troskliwie, aby się ci Polacy w tym życiu, choćby pod najtwardszemi warunkami pojętemu nigdy nieuporządkowali, taką zdaje się być polityka, jakiéj od lat 80 ulegamy i jakiéj długie jeszcze lata ulegać skazani jesteśmy! stokroć więc zbrodniarz jest ten pomiędzy nami, kto głuchy na głos historyi takiéj polityce, jeżeli jeszcze istnieje, szaleństwem lub ślepotą, idzie w pożądaną pomoc.

Pisałem w Krakowie dnia 7 listopada 1849.

Hilary Meciszewski.

dném jest uwagi, że p. Molé i p. Maleville głosowali z lewą stroną przeciw gabinetowi.

Z kolei przeszła Izba do rozpraw nad wnioskiem pp. Doutre, Benoit i innych, którzy domagali się zniesienia art. 414, 415 i 416 kodeksu karnego. Wiadomo, że art. te stanowią karę na wyrobników, porozumiewających się między sobą dla uzyskania większéj płacy. Pan Boysset przedstawia poprawkę z żadaniem, aby wszelkie spory wyrobników z przedsiębiorcami, były załatwiane przez rady Prudhomów. Pan Barrét zbija poprawkę w mowie pełnéj ironicznych docinków i szorstkiego dowcipu. Pan Nadaud bronił wymownie poprawki przeciw któréj występował znowu pan de Vatimesnil, jako sprawozdawca kommissyi. Izba większością 404 przeciw 136 głosów odrzuciła poprawkę.

(*Przemowa prezydenta do świeżo mianowanych prefektów.*) Dzienniki reakcyjne zajęte są, nowym dowodem samoistnéj polityki Bonapartego. Zwołał wczoraj świeżo zanominowanych prefektów i miał do nich przemowę, w któréj konserwatyści upatrują dążność do pozyskania popularności, mającéj służyć za podstawę nowego przeobrażenia zaprowadzonéj we Francyi formy rządu. Przytaczamy tę mowę w zupełności, żeby obznajmić czytelników *Czasu* z rozwijaną dzisiaj przez Ludwika Napoleona polityką:

„W kierowaniu powierzonych wam w zarząd prowincyj, winniście panowie przyjąć za zasadę manifest przy zmianie gabinetu ogłoszony: utrzymywać porządek z nieugiętą siłą i wytrwaniem, a zarazem użyć wszelkich środków przywiązanych do waszéj władzy, aby polepszyć dobry byt ludu. Bądźcie panowie pewni, że cokolwiek przedsięweźmiecie dla drbra wyrobników, czyto miejskich czyli też wejskich, będzie miało w mych oczach nieskończoną wagę. Ilekroć upatrzycie możność poprawienia stanu niższych warstw społecznych, odwołajcie się śmiało do mojéj troskliwości. Zalecam panom wyraźnie, abyście w jak najczęstszych zostawali z rządem stosunkach, nie zaniedbując pobudzać do czynności waszych podwładnych, dodawać im bodźca do administracyi centralnéj i nużyć niejako ciągłemi przedstawieniami ministra spraw wewn.

„Co się dotyczy polityki, zabiegi częścią jawne, częścią też tajemne dawnych stronnictw, miliony głosów, które stanowią podstawę mej władzy, odpowiedzialność jaka ciąży na méj głowie, wreszcie pochwały i zachęty, które mię dochodzą ze wszystkich stron od czasu ogłoszenia manifestu, wkładają na mnie obowiązek, abym przedsiewziął środki zdolne uchronić kraj od niezliczonych nieszczęść przywiązanych do wszelkiéj przemiany rządu. Co do téj kwestyi wszelka wątpliwość ustać powinna. W obec stronnictw reakcyjnych i rewolucyjnych, które zamierzają w chwili odnowienia władzy publicznéj wstrząsnąć podwaliny dzisiejszéj budowy społecznéj, powinniście panowie występować z organizacyjną misyą pokoju, i zatrwożonym umysłom ogółu, dać rękojmią bespieczeństwa i trwałości. Zadaniem wszelkich władz administracyjnych, jest utrzymanie dzisiejszego porządku. Gdybym powołany do steru przez 5 milionów wyborców wahał się w przyjęciu pośrednictwa w stanowczéj chwili przesilenia, zgrzeszyłbym bezsiłą i nieudolnością, odbiegłbym złożonego w mych ręku dobra publicznego; lecz gdybym poza konstytucyą szukał środków pośredniczenia, napiętnowałbym moje czyny nierozumem i szaleństwem. W tych słowach wytknąłem panom dwie skały, między któremi działać powinniście, strzegąc się rozbicia i przygotowując na drodze konstytucyjnéj przyszły wybór naczelnika władzy wykonawczéj. Pomnijcie panowie, iż waszym jest obowiązkiem wspierać rząd szczerze i gorliwie, utwierdzać porządek, starać się o stopniowe polepszenie ogólnego bytu, wreszcie przywracać zachwianą gdzieniegdzie ufność narodu.“

Powyższa przemowa wzbudza podejrzenie w członkach większości. Pogłoski o przygotowaniach Bonapartego do pochwycenia władzy cesarskiéj lub konsulatu, nanowo się upowszechniają. Naczelnicy większości sejmowéj przygotowują żywioły zaciętéj walki. Szczególniéj ludzie tak niespodzianie odsunięci od steru, niemogą zapomnieć o swoim upadku i pałają żądzą pomsty. Wszakże z drugiéj strony nie brak na ludziach rozważnych i oględnych, którzy dla uniknienia niepewnego boju, gotowi poświęcić osobiste pojęcia i w głębi serca zamknąć swe urazy. Mówią, że pp. Pasquier, Molé i Guizot utworzyli Tryumwirat Napoleoński i ofiarują pomoc prezydentowi, pod warunkiem, iż będzie pracował nad utwierdzeniem i przedłużeniem powierzonéj mu władzy. Chcą oni wstrzymać się z zamachem anti-legalnym aż do wypadku bliskich wyborów, jeżli te okażą się przychylne Bonapartemu. Tryumwirat radzi odwołać się do ludu i siłą bagnetów przetworzyć dzisiejszy porządek. Niewiemy o ile ta wieść jest prawdziwa, przytaczamy ją atoli, wierni naszemu obowiązkowi sprawozdawcy. Słychać, że Guizot zamierza podać się na kandydata przy nowych wyborach. Co się tyczy ducha panującego dziś w Paryżu, wszystkie dzienniki zgadzają się, że mieszkańcy stolicy zajęci zarobkiem i domowemi sprawami, mało się troszczą o bieg polityki. Z tego usposobienia wnosićby należało, iż wybory będą nieprzyjaźne socyalistom. Wszakże niechcemy uprzedzać wypadków.

(*Wiadomości bieżące*). Rozchodzi się pogłoska o bliskiém usunięciu się z ministeryum p. Fould, wszakże wieść ta potrzebuje potwierdzenia.

— Parlamentarne koło obradujące w pałacu sztuk pięknych, za godło swojéj polityki przyjęło zupełne połączenie narodowego Zgromadzenia z prezydentem Rzeczypospolitéj na polu konstytucyjném.

— Jen. Lamoricière i Gustaw de Beaumont, pierwszy ambasador w Petersburgu, drugi w Wiedniu podali się do dymisyi, przywodząc, iż niepodzielają uczuć w manifeście prezydenta wyrażonych. Mieli nawet przesłać Bonapartemu listy pełne wymówek. Ich rozjątrzenie do tego stopnia jest posunięte, iż niechcą czekać na swoich następców.

— *Constitutionnel* rozwijający jak wiadomo myśl Ludwika Napoleona, gani powyżéj wymienionych ambasadorów, zarzucając im, że niechcieli przedstawiać polityki prezydenta, lecz gabinetu. Nadmienia daléj ten dziennik, że w ciele dyplomatyczném liczne zajdą zmiany, co naprowadza na domysł, że Bonaparte zamierza obsadzić ambasady podrzędnemi czynnikami uległywi jego woli.

— Wczoraj odbył się pojedynek Piotra Bonapartego z p. de Lavalette, redaktorem dziennika *l'Assemblée Nationale*. Przeciwnicy strzelili do siebie bez żadnéj szkody. Mówią, że prokurator jeneralny zamierza domagać się od Izby upoważnienia śledztwa przeciw Piotrowi Bonapartemu.

Z Algieryi niepomyślne nadchodzą wieści. Cholera przerzedza szeregi wojska francuskiego, a oblężenie zamku Zaatcha nader wolno postępuje. Krajowcy na wielu punktach zerwali się do broni i po raz pierwszy w starciu się z Francuzami, zaczynają odnosić korzyści. Kilkakrotne szturmy do Zaatcha były bezskuteczne; dodajemy, że w tém starożytném zamczysku tylko 1,500 broni się Arabów, a oblegających wojsko, wynosi do 15,000. Powiadają, iż rząd zamierza wyprawić nowe posiłki do Algieru i będzie żądał od Izby nadzwyczajnego kredytu na tę wyprawę.

Spór z Marokiem już zakończony. Konsul francuski otrzymał stósowne zadośćuczynienie i wywiesił 8go b. m. narodową chorągiew.

Koła wyborcze dopiéro w połowie stycznia mają być zwołane, dla tego zabiegi stronnictw jeszcze są niewidoczne. Demokraci zamierzają podać do wyborów Goudchaud, Foreestior, de Girardin, Madièr de Montjau, Flocon i Billaut.

Kommissya wyznaczona przez Izby do rozbioru projektu do prawa o deportacyi, uznała, że pobyt w Zaudzy jest, dla nieprzywykłych do tamtejszego klimatu, zabijający. Radzi przeto kommissya aby wznieść twierdzę na jednej z wysp Marquizów i tam osadzić skazanych na wywiezienie z kraju przestępców. Prócz tego wnosi komissya, aby Izba poleciła rządowi, zastósować niniejsze przepisy do skazanych w Wersalu więźniów politycznych.

Nieulega już prawie wątpliwości, że flota francuska została odwołaną do Tulonu.

Opinion publique zapewnia, że prezydent zamyśla nowy ogłosić manifest.

D. 6go grudnia odbędzie się obchód przyjęcia do akademii księcia de Noilles. P. Guizot będzie zasiadał jako członek akademii.

SZWAJCARYA.

Rada związkowa przedstawiła Zgromadzeniu projekt do prawa o systemie monet, wnosi ona o przyjęcie używanéj we Francyi i Belgii dziesiętnéj rachuby. Chociaż ten system wielkie przedstawia dogodności, jednakże znajduje licznych przeciwników, którzy narodowość zakładają na zachowaniu dawnéj rutyny. Większość komisyi mianowanéj przez Radę Państw, przychylna jest projektowi, zdanie komisyi wyznaczonéj przez Radę narodową dotąd jeszcze nie ustalone.

Wiadomo iż Rada związkowa ulegając przedstawieniom zagranicznych mocarstw, nakazała cofnąć politycznych wychodźców w głąb kraju, a nawet niektórych wydalić ze Szwajcaryi. Zdaje się iż to rozporządzenie będzie potępione przez Radę narodową, gdyż na posiedzeniu 22 listop. Zgromadzenie postanowiło większością 46 głosów przeciw 36, że zajmie się bezzwłocznie dyskusyą nad wioskiem p. Eytel, który żąda aby Rada związkowa przedstawiła raport o stanie zewnętrznych stosunków i złożyła wszystkie dokumenta dotyczące wychodźców.

ANGLIA.

Londyn 24 listop. Królowa wyjechała wczoraj z Windsoru do Osborne-House.

Konsolidy stały dziś na $94\frac{3}{4}$.

(Nadesłane.)

Do przedmiotów, które dzisiaj całéj niemal inteligencyi uwagę na się zwracają, należą bez wątpienia i szkoły. Zadanie o przedmiotach nauki i jéj metodzie przeniosło się z pedagogicznych pism do wszystkich prawie religijnych i politycznych dzienników — z rad akademickich do wszystkich posiedzeń uczonych — a nawet w grona familijne. Pocieszający zaiste i piękny to pojaw — o ile dowodzi powszechnego zajęcia się przedmiotem, z którym się tak ściśle łączą najwyższe interesa ludzkości; lecz oraz smutny, o ile wystawia nam czas dzisiejszy jako niepokojony wątpliwościami, które u narodów oświeconych przedewszystkimby usunięte być powinny. Albowiem nie idzie tu o ten lub ów środek do udoskonalenia tego, co już istnieje, lecz o całkowite wszystkich naukowych zakładów urządzenie. Wiek zatém nasz nie przyszedł jeszcze do jasnego pojęcia zadania, od którego szczęście lub nieszczęście całych narodów zawisło — wiek nasz zda się dopiero szukać powszechnych i najogólniejszych zasad. Kościół i państwo, wszystkie klasy i wszystkie stosunki społeczeństwa wołają: dajcie nam mężów myśli i czynu — ludzi z charakterem i wykształconym duchem! — a oto wiek prawie cały szukamy niespokojni drogi, którąby młodzież do takiego wykształcenia doprowadzić można.

Długo wzdychaliśmy do szkolnych reform, które nam zapowiedziano, z pragnieniem i niecierpliwością oczekiwaliśmy nowego planu. Wreszcie ukazał się nam; lecz podobnie do owego ezopowego pniaka stanął między nami bez życia. Nie jestto nateraz zadaniem naszém, zapuszczać się w obszerny, krytyczny rezbiór pomienionego planu: uczynim to późniéj, jeżeli okoliczności okażą się przyjaźniejsze. Tymczasem objaśnim nieco to, cośmy reformom szkolnym zarzucili. — Każda ustawa, każda reforma, a mianowicia szkół, wtenczas tylko zakwitnie życiem, jeżeli znajdzie odpowiedni sobie grunt w usposobieniu narodu, którego się tyczy. Jak każdy grunt pewnym tylko gatunkom roślin dostarcza pożywnych soków, tak każdy naród te tylko ustawy lub reformy skutecznie przyjmie, które duchowi jego odpowiadają. Plan więc, o którym mowa, dla tego samego że jest jednym dla tak rozmaitych narodów, jakie w skład austryackiego państwa wchodzą, nie może być dobrym. Trzeba pierwéj zbadać ducha narodu, poznać jego życzenia, równie jak stopień oświaty, na jakim się znajduje, a wtenczas dopiero stósownie do wymagalności czasu brać się do reform. Inaczéj żadna reforma niewywrze zbawiennego na naród wpływu.

I zkądże to zaczyna plan nowy? — zapewne od fundamentów, od korzenia. Nie — od dachu, od wierzchołka. U nas lud wiejski stanowi większość narodową, tam mają się zacząć reformy. Już czas, aby rząd odepchnął wreszcie od siebie ów haniebny zarzut, jakoby utrzymywanie ludu prostego w ciemności było głównem jego zadaniem. Czyż lud nasz na wieczną ma być przeznaczony ciemnotę? On sam sobie nie poradzi, on sam nie rozpędzi tych grubych chmur, które go otaczają — bo niezna prawdziwego dobra swego, bo niewié, czém jest. Czyjémż więc, jeżeli nie rządu jest to wysokie i świetne zadanie, zaświecić wpośród niego pochodnią wiedzy? bo rząd tylko ma wystarczające na to środki. On wziął lud na swą opiekę: — niechże mu będzie prawdziwym ojcem — a nie macochą. Podnieśliśmy byt materyalny ludu — tém gorzéj jeżeli go nieoświecimy.

Daléj — czytamy w planie powinności i zadania nauczycieli, widzimy, jak olbrzymią mają przed sobą pracę. Lecz, czego się za to mają spodziewać, nigdzie nieznajdujemy. Wskazana praca — o nagrodzie ani mowy! Nie samym chlebem żyje człowiek, to prawda — lecz i nie samém słowem bożém. Wszyscy mamy stronę materyalną: niewiem, dla czego jéj u nauczycieli dopatrzeć nie możemy. Trudno zatapiać ducha w naukach, jeżeli głód ciału dokucza — trudno poświęcić się umiejętnościom wyłącznie, jeżeli po całych dniach i nocach przemyśliwać nad tém trzeba, jakby siebie i rodzinę zgodnie z swym stanem utrzymać. Bo jakażto była i jest dotychczas nagroda nauczycieli? Żal się Boże wspomnieć. Ci, co najwięcéj pracują, najmniejszą mają nagrodę. A jakie ich uważanie? Gdyby państwo nasze było Mongolią, albo jaką z wysp nowéj Holandyi, niedziwiłoby nas to, że tak mało ceni rząd, a następnie i lud nauczycieli. Lecz w kraju, który się liczy do oświeconych, żeby tak mało poważano nauczycieli — ludzi, którzy najszlachetniejszy i najwznioślejszy, a zatém najpożyteczniejszy i najmozolniejszy zawód życia obrali — ludzi że tak rzekę, boskiego poświęcenia (divinorum divinissimum est, cooperare in salutem animarum) to trudno — bardzo trudno pojąć.

Radzibyśmy także i to wiedzieć, jak się ma rozumieć owa wolność nauki. Nie jeden bowiem nauczyciel historyi lęka się, aby wzniosłszy się na stanowisko ogólne, i sądząc bezstronnie równie bezprawia rządzących jak rządzonych, nie utracił swéj katedry. Nie jeden nauczyciel literatury ojczystéj stąpa w swych wykładach, jak kot po ogniu, bojąc się, aby nieuderzył w jaką strunę, którąby może zbyt drażliwe nerwy swéj zwierzchności lub policyi obraziła.

Tém, cośmy rzekli, nieubliżamy bynajmniéj samemu ministerstwu. I owszem widzimy niemal wszędzie dobre i szczere chęci jego — cześć mu i wdzięczność za to! Lecz pomimo tego żyje stary *szlendryjan* — i żyć będzie, jak długo wsteczne dążenia niektórych dawnéj daty nauczycieli, i innych do szkół należących, pokarmu dostarczać mu będą.

E. B. T.

Urzędowe.

Ner 1310. (308)

C. K. KOMMISSARZ DYSTRYKTU IX. LISZKI

tamże zwierzchność konskrypcyjną przedstawiający, wzywa niniejszym nieobecnych, do służby wojskowéj przez los powołanych, a mianowicie:

N. porz.	Imie i Nazwisko		urod. r.	miejs. ur.	N. domu
	z Liszek.				
1.	Sobesto Szczepan	—	1829	Liszki	92
2.	Szczerba Jan	—	1828	"	24
3.	Steczko Stanisław	—	1828	"	109
4.	Stropiński Mikołaj (konskrybuowany w Liszkach)	—	1827	Kraków	2
5.	Budziaszek Tomasz	—	1826	Liszki	105
6.	Kowalik Józef	—	1826	"	12
7.	Kowalik Franciszek	—	1826	"	15
8.	Kuczyński Stanisław	—	1826	"	50
9.	Kowalik Józef	—	1826	"	56
10.	Bulda Franciszek	—	1825	"	56
11.	Brzyszczyk Jan	—	1825	"	121
12.	Rozpond Jan	—	1825	"	120
13.	Budziaszek Stanisław	—	1824	"	100
14.	Kowalik Piotr	—	1823	"	12
15.	Kowalik Jan	—	1825	"	112
16.	Slepicki Szymon	—	1823	"	94
17.	Horowicz Efroim	—	1823	"	119
18.	Czupczyński Jan	—	1829	Kaszów	193
19.	Irlik Franciszek	—	1829	"	145
20.	Poprawa Kasper	—	1829	"	157
21.	Kowalik Jakób	—	1828	"	183
22.	Suchan Antoni	—	1827	"	128
23.	Kumala Franciszek	—	1825	"	60
24.	Suchan Tomasz	—	1824	"	80
25.	Irlik Andrzéj	—	1822	"	181
26.	Kasperek Ignacy	—	1822	"	6
	z Nowéjwsi Szlacheckiéj.				
27.	Czyż Józef	—	1829	Nowawieś	58
28.	Mądry Piotr	—	1828	"	17
29.	Kumaniak Kazimierz	—	1827	"	50
30.	Zasiura Wawrzeniec	—	1825	"	67
31.	Sikora Antoni	—	1823	"	4
32.	Nowak Jakób	—	1822	"	133
	z Piekar.				
33.	Ciaputa Józef	—	1829	Piekary	1
34.	Chrysta Karol	—	1828	"	1
35.	Krzysiak Kasper	—	1826	"	1
36.	Powroznik Paweł	—	1826	"	1
37.	Siwek Stanisław	—	1826	"	62
38.	Jaszczewczyk v. Sałasz Woj.	—	1824	"	46
39.	Ludwikowski Jan	—	1824	"	82
40.	Rossek Jan	—	1823	"	45
41.	Karamański Jan	—	1822	"	1
	z Bielan.				
42.	Baster Tomasz	—	1827	Bielany	1
43.	Kościołek Antoni	—	1827	"	49
	z Przegorzal.				
44.	Długosiewicz Mikołaj	—	1827	Przegorzały	42
45.	Poniedziałek Jan	—	1825	"	24
46.	Łobzower Leibel	—	1824	"	5
	z Woli Justowskiéj.				
47.	Rapalski Ludwik	—	1828	Wola Just.	3
	z Chełmu.				
48.	Pieczara Andrzéj	—	1827	Chełm	4
49.	Wyroba Tomasz	—	1825	"	5
	ze Smierdzącéj.				
50.	Bednarz Andrzéj	—	1824	Smierdząca	1
51.	Bednarz Jan	—	1823	"	1
52.	Nepart Błażéj	—	1823	"	1
	z Olszanicy.				
53.	Irlik Wojciech	—	1827	Olszanica	9
54.	Mól Józef	—	1826	"	85
55.	Kaczmara Józef	—	1826	"	71
	z Bronowic Małych.				
56.	Fijałkowski Franciszek	—	1828	Bronowice	39
57.	Trąbka Jan	—	1826	małe	35
58.	Bułat Piotr	—	1824	"	31
59.	Konik Błażéj	—	1823	"	68
60.	Kierzka Jan	—	1822	"	71
	z Bronowic Wielkich.				
61.	Knapik Wawrzeniec	—	1829	Bronowice	85
62.	Fugiel Józef	—	1824	duże	57
63.	Knapik Sebastyan	—	1824	"	85

aby w przeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w Komisaryacie Dystryktu IX. Liszki, i usprawiedliwili swoje wydalenie się — lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj — inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą, z którémi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzoném zostanie.

Liszki dnia 16 Listopada 1849 r. *Reklewski.* (3)

Ner 1636. (301)

C. K. KOMISARYAT DYSTRYKTU Igo MOGIŁA.

Jako władza konskrypcyjna tego Dystryktu wzywa niniejszym nieobecnych do służby wojskowéj w Dystrykcie Mogiła przez los powołanych a mianowicie:

N. porz.	Imie i Nazwisko.		Wieś.	N. domu.	Rok ur.
1.	Stanisław Korcala	—	Bieńczyce	19.	1826.
2.	Józef Madejski	—	"	19.	1826.
3.	Stanisław Janus	—	Wyciąże	17.	1828.
4.	Franciszek Lisicki	—	Czyżyny	64.	1827.
5.	Kajetan Kozioł	—	Czulice	32.	1828.
6.	Ignacy Kot	—	"	16.	1828.
7.	Jan Krzoska	—	"	25.	1825.
8.	Franciszek Wieczorek	—	Pleszów	96.	1826.
9.	Stefan Macek	—	"	64.	1824.
10.	Feliks Kułagowski	—	"	1.	1822.
11.	Józef Wilczyński	—	Dąbie	1.	1828.
12.	Wojciech Rojowski	—	"	1.	1825.
13.	Stanisław Trytko	—	Dziekanowice	21.	1829.
14.	Antoni Trytko	—	"	21.	1827.
15.	Marek Dobrzański	—	Kosmyrzów	1.	1828.
16.	Władysław Ostrowski	—	Wróżenice	29.	1828.
17.	Jan Dyl	—	Mogiła	156.	1826.
18.	Józef Krzyszkiewicz	—	Raciborowice	14.	1824.
19.	Józef Cios	—	Węgrzynowice	1.	1824.
20.	Mikołaj Jagiełło	—	Bossutów	1.	1823.
21.	Jakób Scisło	—	Kościelnikl	18.	1828.
22.	Jan Palonek	—	"	10.	1827.
23.	Szymon Goluck	—	"	31.	1826.

aby wprzeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w komisaryacie dystryktu Mogiła i usprawiedliwili swoje wydalenie się, lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj, inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważanymi będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzonem zostanie.

Mogiła dnia 11go listopada 1849 roku.

(2) J. Popielecki.
Hendel Adjunkt.

Ner 5294. [223]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Antoniego Szczurowskiego, opiekuna małoletniéj Maryanny Kurkiewiczownéj o przyznanie tejże małoletniéj spadku po jéj rodzicach, Pawle i Zofii Kurkiewiczach małżonkach, z ruchomości, oraz połowy nieruchomości pod L. 254 w Gm. VIII. miasta Krakowa położonéj, składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, na zasadzie artykułu 12 Ustawy Hypotecznéj w roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; — w przeciwnym bowiem razie spadek ten Maryannie Kurkiewiczownéj przyznanym zostanie. — Kraków 22go sierpnia 1849 r.

J. CZERNICKI, sędzia prezydujący.
(2-3) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

Ner. 3450. [305]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek prośby p. Pawła Miaskowskiego w imieniu własném oraz żony Magdaleny, wniesionéj o ogłoszenie spadku po Wawrzyńcu i Katarzynie Sliwińskich małżonkach z domu pod L. 255 w gminie VIII. M. Krakowa składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. z 1844 r. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowami w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Pawłowi i Magdalenie Miaskowskim jako nabywcom praw Maryanny Śliwińskiéj, córki Wawrzyńca i Katarzyny Śliwińskich przyznanym zostanie. — Kraków d. 12 czerwca 1849 r.

J. CZERNICKI, sędzia prezydujący.
(2) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

---

[317] CESARSKO-KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż w wykonaniu polecenia c. k. Trybunału z dnia 21 b. m. i r. N. 7023 odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. księdzu Janie Mastelskim pozostałych jakoto: mebli, sukni, bielizny, książek, na dniu 6 grudnia r. b. o godzinie 9 rano w domu N. 318 przy ulicy S. Anny.

Kraków dnia 30 listopada 1849 r.

(1-3) Sebastyan *Korytowski.*

Inseraty.

Ogłoszenie. [314]

W c. k. Nadwornéj Drukarni rządowéj w Wiédniu wydanym został na nowo, i dla W. Księstwa Krakowskiego, jest do nabycia w księgarni Friedlejna w Krakowie „Powszechny Dziennik rządowy Ustaw krajowych dla Cesarstwa Austryackiego“ w dziesięciu językach, jakoto:

w niemieckim
" niemieckim i włoskim
" " i węgierskim
" " i czeskim wraz z morawskim i słowiańskim tekstem pismowym
" " i polskim
" " i ruskim
" " i słowackim (wraz z windyjskiém i kraińskiém pismiennėm narzeczem)
" " i serbsko-illiryjskim językiem z pismem cywilném serbskiém
" " i serbsko-illiryjskim (wraz z kroackim) językiem, typami łacińskiemi
" " i rumańskim (mołdawsko-wołoskim) językiem.

Wszystkie dziesięć wydań w octavo „Imperial“ zwaném na przednim maszynowym papierze, arkusz o 16 stronnicach licząc, każdy po cenie 2 kr.

---

(310) **UNE DEMOISELLE** (2-3)
de la Suisse française
désire entrer dans une bonne maison comme Gouvernante. — S'adresser au Stradom Nro 25.

---

[316] **Uwiadomienie.**

Mam zaszczyt oznajmić Szanownéj Publiczności iż od dnia 3go grudnia r. b. będą sprzedawane

wyroby ciasta

różnego rodzaju z mąki (**1go gatunku marymonckiéj**) parowych młynów, jakoto: stósowne ciasta do herbaty, kawy itd. Posiadają one **tę własność** iż mogą się przechowywać **parę kwartałów**, nawet **parę lat** bez zmienienia **smaku** lub podpadnięcia **zepsuciu**. O tem pewna część Publiczności miała sposobność przekonać się. Tem to jest korzystniejsze, iż przewóz z Rossyi podobnych wyrobów jest utrudniony, a nadto że po **bardzo umiarkowanéj cenie** ustępować będzie, tak dalece, iż **taniéj wypadną** jak u tutejszych piekarzów i cukierników. Miejsce sprzedaży **przy kościele Panny Maryi** w Rynku głównym. Publiczność raczy z tego jak najśpieszniéj korzystać, bo krótko tu zabawię. *Szymon Szyszków.*

---

[315] **SANKI**

fabryki **Petersburgskiéj** są do sprzedania w Rynku w handlu pod N. 337. (1)

---

(306) **Uwiadomienie.** (3)

W dobrach Rajczy obwodzie Wadowickim u granicy węgierskiéj są do wydzierżawienia na lat dwanaście Fryszerki, do których rocznie dziedzic dóbr tych obowięzuje się dodawać dwa tysiące siąg. Fryszerki te reprodukować mogą rocznie 10,000 cent. kutego żelaza będąc w ciągłym ruchu przy spadku wody 52 stóp paryzkich, budowle tych massif budowane, żadnéj reparacyi niepotrzebują. Życzący sobie wnijść w układ, zgłosić się może *franco* listami lub osobiście w Rajczy każdego czasu.

---

(4)

PODPISANY DENTYSTA

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż za małém wynadgrodzeniem podejmuje się leczyć zęby szczerniałe, pożółkłe, lub też powleczone tak zwanym wejnszteinem — czyści je tak dokładnie, że odzyskują pierwotną swą białość — zęby schorzałe wyjmuje z największą zręcznością, a wypróchniałe zachowuje jak najlepiéj od zgnilizny i zepsucia. Posiada także sposób zręcznego wprawiania udanych zębów, tak dalece, że od naturalnych w niczém się nieróżnią. Można dostać u niego:

1) Lekarstwo uśmierzające ból zębów w jedném mgnieniu oka. — 2) Tynktury, która chroni zęby od zepsucia, dziąsła zaś od szkorbutu.

Oprócz tego podejmuje się podpisany nadać włosom najpiękniejszą czarną farbę, chociażby były czerwone, siwe, blond itp., a gdy te włosy raz czarne zostaną, niezmieniają już nigdy swéj farby; żeby zaś przy odrastaniu do dawnego niewróciły koloru, udziela podpisany właściwego środka za bardzo umiarkowaną cenę.

Bernhard Huth.

(293) Mieszkam w Oberży u Pollera na 2m piętrze N. 50.

WIELKĄ MENAŻERYĘ (312)
BENEDYKTA ADVINENT



na placu przy kościele OO. Franciszkanów codziennie, jednak przez krótki tylko czas, od godziny 9éj rano do 5éj wieczór widzieć można. Lew afrykański, Tygrys, Lampart, Hyeny, Połoz, Krokodyl, Kenguru itd. różnego rodzaju małpy, szczególnie piękne Kakadu i inne papugi, zalecają tę menażeryę. Karmienie i produkcya zwierząt, każdodziennie o 4éj godz. po południu, gdzie pani Advinent odwagą swoją odznaczać się będzie. — Cena miejc: Pierwsze 1 złp. 15 gr. Drugie: 20 gr. Trzecie: 10 gr. (1-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 1 grudnia. Banknoty 98. Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe —. Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.
Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs lwowski z dnia 26 listopad. Dukat holenderski Złr. 5. — Dukat austryacki 5 kr. 5. — Półimperyały ros. 8 45 kr. — Polski kurant 1 15. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 15.

Kurs wrocławski z d. 27 Listop. Banknoty austr. $94\frac{1}{4}$. — Polskie papiery 96. — Listy zastawne Król. Pols. $95\frac{1}{3}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $71\frac{3}{4}$.

Teatr narodowy. Jutro dnia 2 grudnia pierwszy raz dramat z francuzkiego p. Melesville *Bracia Niewidzialni.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
30	2	27" 4'''. 69.	— 1°. 2.	1'''. 81.	zpł.zachod. sł.	pochmurno	deszcz śnieg		
"	10	" 4. 82.	— 1. 6.	1. 76.	" "	"	"	— 3°. 9.	— 1°. 0.
1	6	" 4. 47.	— 1. 8.	1. 74.	zachodni "	"	śnieg w nocy		

W DRUKARNI CZASU.